



tekst

**Ks. Tomasz Lis**

redaktor wydania

Każdy z nas z rozpoczynającym się okresem Wielkiego Postu wiąże jakieś nadzieje. Odnowa osobistej modlitwy, pojednanie z ludźmi, pokutny post czy wielkoduszna jałmużna to tylko środki, które mają nas poprowadzić do celu, jakim jest odnowienie swojego wnętrza i naszej relacji z Bogiem. Ogromną rolę w dobrym przygotowaniu do Zmartwychwstania Pańskiego odgrywają również nabożeństwa wielkopostne – Droga Krzyżowa oraz Gorzkie Żale, do uczestnictwa w których zachęcają nasi rozmówcy. Więcej na ten temat można przeczytać na stronach IV-V.



ARCHIWUM KS. DARIUSZA WOŹNICZKA

**W trosce o abstynencję**

## Pod prąd nawykom

**W bazylice katedralnej w Stalowej Woli zainaugurowano diecezjalny Tydzień Modlitw o Trzeźwość.**

W wielu parafiach odbywały się nabożeństwa ekspiacyjne za grzechy pijaństwa oraz odnawiano

przyrzeczenia abstynenckie i wpisy do ksiąg trzeźwości. – Czasem warto iść pod prąd tego, co staje się codziennym nawykiem wielu osób czy wręcz narodową przywarą – mówiła Anna Stec ze Stalowej Woli, wypełniając abstynenckie przyrzeczenie. W kolejne dni będą prowadzone modlitwy za uzależnionych, za ich rodziny oraz o podjęcie postanowień abstynenckich szczególnie przez młodzież. Myśl trwającego tygodnia – „Komunia z Bogiem źródłem i owocem trzeźwości” – nawiązuje do trwającego hasła roku duszpasterskiego. – Podjęcie abstynencji to nie tylko kwestia postanowień wielkopostnych, dlatego tydzień trzeźwości rozpoczyna się w ostatnich dniach karnawału, by zachęcać do podjęcia postanowienia

**W kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli Mszy św. przewodniczył ks. Dariusz Woźniczka**

życia bez alkoholu przez cały rok – tłumaczył ks. Dariusz Woźniczka, diecezjalny duszpasterz trzeźwości. Od ponad roku na terenie diecezji trwa akcja propagowania abstynencji, animowana przez zespół apostołstwa trzeźwości, który prowadzi zainicjowane przez biskupa ordynariusza parafialne dni modlitwy o trzeźwość. – Odwiedziliśmy już ponad 45 parafii. Prezentowaliśmy w nich świadectwa osób wychodzących z nałogu, organizowaliśmy spotkania z grupami parafialnymi, a także zachęcaliśmy do życia w abstynencji – dodał ks. Woźniczka. **Ks. Tomasz Lis**

## 22. rocznica sakry



ANDRZEJ CAPIGA

**W 2008 r. stalowowolanie uhonorowali bp. Edwarda Frankowskiego tytułem „Pater Urbis”**

SzPan jest dobry – słowa te doskonale pasują, jakby specjalnie dobrane są na tę uroczystość. Bo to, co my dzisiaj przeżywamy, jest właśnie świadectwem tego, jak Pan Bóg jest dobry – tak mówił 5 marca 1989 r. biskup przemyski Ignacy Tokarczuk do ówczesnego nominata i wiernych tłumnie zgromadzonych w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli. Wszyscy z ogromną radością oczekiwali momentu, kiedy na głowie ks. prał. Edwarda Frankowskiego, ich duszpasterza, spocznie biskupia mitra. Również dzisiaj w każdą rocznicę tego wydarzenia wierni diecezji sandomierskiej dziękują Bogu, że jest tak dobry, iż zechciał posłać do nich „niezlomnego biskupa”.

## Ciepłej w oświacie



ANDRZEJ CAPIGA

**Wkrótce rozpocznie się ocieplanie popularnego „Staszica”**

**STALOWA WOLA.** Ponad 1,8 mln złotych kosztować będzie projekt polegający na kompleksowej termomodernizacji dwóch obiektów oświatowych – Zespołu Placówek Oświatowo-Wychowawczych mieszczącego się przy ul. Orzeszkowej oraz Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. KEN przy ul. Staszica. Prace rozpoczną się w marcu, a zakończą w czerwcu. Projekt wesprze Unia Europejska.

ac

## Harcerskie spotkanie

**WOLA RZECZYCKA.** Gospodarzami obchodów Dnia Myśli Braterskiej byli szczerp ZHP „Bieszczadnicy” z Hufca Stalowa Wola oraz proboszcz parafii ks. Marcin Hejman. W spotkaniu uczestniczyli także rodzice skautów oraz członkowie Kleryckiego Kręgu Harcerskiego z seminarium w Sandomierzu. Zjazd wpisał się w obchodzony każdego

roku na całym świecie Dzień Myśli Braterskiej. Święto przyjaźni rozpoczęła Msza św. w kościele parafialnym, po wspólnej modlitwie nowi członkowie złożyli przysięgę harcerską i obietnicę zucha. Następnie młodzież zaprezentowała montaż słowno-muzyczny poświęcony założycielowi światowego skautingu Robertowi Baden-Powellowi. **tl**



KS. TOMASZ LIS

**Dzień Myśli Braterskiej zgromadził harcerzy w Woli Rzeczyckiej**

## Dziecinada w Wenecji

**STALOWA WOLA/WENECJA.** Wenecka publiczność podczas karnawału dziecięcego zwiedzała przygotowane na to święto wystawy z całego świata. Polskę reprezentowała tylko jedna ekspozycja – „Dziecinada”, zorganizowana przez Muzeum Regionalne w Stalowej Woli. Dzieci

w Wenecji bawiły się designerskimi polskimi zabawkami tak samo dobrze, jak ich koledzy w Polsce. Kolejna prezentacja stalowowolskiej Dziecinady – w Rzymie. **ac**

**Włoskim dzieciom też spodobał się polski dizajn**



MUZEUM REGIONALNE W STALOWEJ WOLI

## Piłkarskie zawody księży

**VII MISTRZOSTWA POLSKI KSIĘŻY** w Futsalu odbędą się w Sandomierzu 18 i 19 marca. Tegoroczne rozgrywki organizują sandomierscy księża pod patronatem

biskupa Krzysztofa Nitkiewicza. Turniej odbędzie się w czterech halach sportowych w Sandomierzu i okolicznych miejscowościach. Zawody rozpoczną się w piątek

o godz. 13 w hali MOSiR. W sobotę na godz. 10 przewidziane są mecze ćwierćfinałowe, finał zaś na godz. 13. Więcej informacji na stronie [www.futsalksiesza.pl](http://www.futsalksiesza.pl).



FILIP MATERKOWSKI

**Dzieci przygotowały program artystyczny „Piosenka jest dobra na wszystko”**

## Huczna zabawa

**TARNOBRZEG.** We wtorek 1 marca w Tarnobrzeskim Domu Kultury odbyły się uroczystości z okazji 40. rocznicy powstania Przedszkola nr 6. Na niecodzienne obchody przybyli obecni nauczyciele, dyrektorzy zaprzyjaźnionych placówek,

władze samorządowe, a także liczni wychowankowie, dla których była to okazja do wspomnień z dzieciństwa. Jubileusz obfitował w przedstawienia artystyczne. Przedszkole nr 6 założyły władze „Siarkopolu” w 1970 r. **zm**

## Miłość niejedno ma imię



KS. MARIANA BOLESTY

**Spektakl wystawił teatr szkolno-parafialny**

**SANDOMIERZ.** Na scenie Centrum Kultury i Rekreacji odbyła się premiera spektaklu pt. „Miłość niejedno ma imię...”, wystawionego przez młodzież skupioną w szkolno-parafialnej grupie teatralnej w Nadbrzeziu. Publiczność mogła wysłuchać recytacji utworów o tematyce miłosnej. Druga część programu poświęcona była dobrodziejstwu i niebezpie-

czeństwom internetu. Morał tej części spotkania brzmiał: „Uważaj, bracie, z kim umawiasz się na czacie”. Spektakl powstał we współpracy z Centrum Kultury i Rekreacji pod kierunkiem ks. Mariana Bolesty, Doroty Drobiazg i Marty Kornalskiej-Sałaty. Scenografię przygotowały Agata Frydryk i Gabriela Nowińska-Grad **red.**

## Ku istocie rzeczy

felieton

BP WACŁAW  
ŚWIERZAWSKI

biskup senior

Na rozstajnych  
drogach

Uroczyście proklamowany przez kapłanów Kościoła Wielki Post, który jest przygotowaniem do głębszego przeżycia misterium wielkanocnego, wprowadza nas w niezwykle istotne sprawy naszego życia. Czytane przez nas teksty liturgiczne są fundamentem prawdy człowieczej. Prawda naszego istnienia – i ludzkiego, dodajmy, i chrześcijańskiego – przybliżyła nam, daje nam odpowiedź na pytanie, kim jest prawdziwy człowiek i kim jest prawdziwy chrześcijanin. Akcentując słowo „prawdziwy”, czynię to świadomie, ponieważ wielu i ludzi, i chrześcijan żyje pod grubą warstwą pozorów, które zdrapuje brutalnie nie tylko codzienność, ale (i to też trzeba wyraźnie powiedzieć) obrzęd posypania głów popiołem, który mówi: „Pamiętaj człowiecze, żeś prochem”, nie wchodzi w pozorne opisy własnej prawdy; mówi to, zanim obmyje nas Krew Chrystusa spływająca z krzyża do kielicha Eucharystii. Jako chrześcijanie modlimy się codziennie: „bądź wola Twoja” – i równocześnie: „nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw od złego”. Wskazuje to na nasze położenie *in medio*, między Bogiem, który jest sprawcą dobra, a szatanem, który jest sprawcą zła. Wskazuje to też na konieczność nieustannego dokonywania wyboru. Jak Herkules na rozstajnych drogach między dobrem a złem, tak i my musimy zastanowić się nad dokonaniem wyboru.



FILIP MATERKOWSKI

## Powódź głównym tematem dyskusji

## Zjednoczenie na plus

**Dążą do budowania wspólnego dobra, poprawy życia społeczności**, dlatego też z inicjatywy starosty tarnobrzesckiego Mirosława Pluty zebrali się, aby rozmawiać o bolączkach mieszkańców powiatu.

O tym, że nic tak nie buduje jak poczucie więzi wspólnotowej, mogli się przekonać politycy powiatu tarnobrzesckiego, którzy z inicjatywy starosty Mirosława Pluty zgrupowali się w Gminnym Centrum Kultury w Grębowie, aby rozmawiać na temat aktualnych problemów mieszkańców. – Moim głównym zamiarem była integracja – wyjaśnia Mirosław Pluta.

– Musimy budować lokalną tożsamość, tym bardziej że borykamy się z podobnymi problemami.

W związku z obecnością władz województwa podkarpackiego na plan pierwszy wysunął się temat przeciwdziałania powodzi. – Bardzo często mówi się o Gorzycach, a przecież niemal każda gmina jest zagrożona powodzią – wyjaśnił wójt gminy Grębów Kazimierz

**Gospodarzem pierwszego sejmiku była gmina Grębów**

Skóra. – Chcemy rozmawiać o niej, wymieniać doświadczenia, dzięki czemu w przyszłości uda się uniknąć wezbrania rzek.

Wspólne spotkanie radnych wszystkich gmin powiatu tarnobrzesckiego przyniosło oczekiwany skutek. Mimo iż nie padły żadne poważne decyzje czy deklaracje, to jednak politycy wyznaczyli termin kolejnego sejmiku. – Na tę chwilę trudno jest powiedzieć, na ile to jest skuteczna forma komunikacji – wyjaśnił wiceburmistrz Nowej Dęby Zygmunt Żołądz. – Jednakże ta innowacja może być szansą na przyszłość dla lokalnych społeczności.

Następny sejmik powiatu tarnobrzesckiego odbędzie się w listopadzie br. Oprócz samorządowców zaproszeni na niego zostaną posłowie i senatorowie. **zm**

## Nowe zagadki kryminalne ks. Żmigrodzkiego

## „Ojciec Mateusz” w kinie

**Niesłabnąca popularność przegód detektywa w sutannie zainspirowała producentów filmu do stworzenia wersji kinowej.**

Wiadomo, że pomysł na nowy film nie będzie w żaden sposób związany z dotychczasowymi odcinkami serialu. Wspomniany projekt otrzymał już wstępną akceptację TVP oraz producentów pierwowzoru i licencjodawców „Ojca Mateusza” – włoskiej firmy Lux Vide, twórców serialu „Don Matteo”.

– Rozpoczęliśmy już prace nad scenariuszem filmu kinowego. Zdjęcia rozpoczniemy kręcić naj-



ANDRZEJ GAJEWSKI

**Artur Żmijewski oraz Piotr Polk to odtwórcy głównych ról**

wcześniej wiosną 2012 roku. Liczymy, że nasza nowa propozycja, tak jak w przypadku serialowej wersji „Ojca Mateusza”, spotka się z przychylnym przyjęciem ze strony licznych sympatyków serialu – mówi Krzysztof Grabowski, producent ze spółki Baltmedia wchodzącej w skład Grupy ATM.

Premierę kinowej wersji przegód ks. Mateusza Żmigrodzkiego zaplanowano na sezon zimowy 2012/2013.

Tymczasem najnowsze odcinki kolejnej serii „Ojca Mateusza” możemy już oglądać od 3 marca br. na antenie publicznej Jedynki. Polecamy! **gan**



FILIP MATERKOWSKI

**RELIGIA.** Z każdym Wielkim Postem wiążemy nadzieje na zmianę naszego życia. Podczas rekolekcji słyszymy o konieczności dokonania rozrachunku sumienia i podjęcia nawrócenia, tak **by ten czas pokutny nie był stracony, ale przyniósł oczekiwane owoce.**

tekst

**KS. TOMASZ LIS**  
**FILIP MATERKOWSKI**

sandomierz@goscniedzielny.pl

# Przez żołądek do serca

**N**ajwiększym problemem współczesnego człowieka jest przede wszystkim brak czasu. Codzienne zabieganie, szybkie tempo życia zawodowego i osobistego nie pozwalają nam na zatrzymanie i chwilę refleksji. Posypując głowę popiołem, Kościół przypomina o konieczności zmiany, nawrócenia i pokuty, które wymagają refleksji nad sensem czasu, który jest nam dany. – Warto zastanowić się nad swoim postępowaniem, życiem, a także stosunkiem do drugiego człowieka, w którym istnieje iskra Boża – wyjaśnił przeor tarnobrzeskich dominikanów o. Krzysztof Parol OP. – Współczesny świat zarzuca nas pokusami doczesności, dlatego nawet najmniejsze działania zmierzające do poprawy swojego życia i zjednoczenia się ze zmartwychwstałym Jezusem Chrystusem jest dla nas najistotniejsze.



FILIP MATERKOWSKI

**W przeżywaniu Wielkiego Postu pomagają uczestnictwo w misteriach Męki Pańskiej. Ubiegłoroczny spektakl wystawiony w kościele pw. MB Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu**  
**U GÓRY PO LEWEJ: Drogi Krzyżowe odbywają się również na ulicach miast. Tarnobrzeg, 10 kwietnia 2009 roku**

## Zrozumieć cel

Dla wielu z nas może być to kolejny Wielki Post, do którego podejmiemy szablonowo, a dla innych może to być okres prawdziwej przemiany myślenia i postępowania. – Celem tego czasu jest przygotowanie się na spotkanie z Bogiem, uznanie swojego grzechu, by wzmocnić się duchowo i być gotowym na przyjęcie łaski – tłumaczy ks. Grzegorz Kasprzycki, seminarijny ojciec duchowny.

Każdy człowiek przez chrzest święty jest wprowadzony do wielkiej rodziny chrześcijańskiej, dlatego też okres postu, przygotowania się do zmartwychwstania Jezusa Chrystusa nie może się ograniczać tylko do gromkich zapowiedzi poprawy. – Nasza wiara jest racjonalna, a człowiek jest istotą myślącą, dlatego warto nad zagadnieniem wiary pomedytować, „zresetować” swoje dotychczasowe życie i ponownie wejść na drogę wyznaczoną przez Chrystusa – wyjaśnia dominikanin o. Igor Gniew. – Musimy dostrzec w sobie potrzebę odnowienia własnej relacji z Bogiem jako osobistej decyzji.

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów tego czasu jest umartwienie poprzez ograniczenie posiłków lub post jakościowy. Ważne jest, by podejmować tę praktykę z racji religijnych. Dziś wiele osób, tęskniąc za idealną figurą, podejmuje kuracje odchudzające bądź terapie mające na celu detoksykację organizmu. Nie o takie głodzenie chodzi. Chrześcijanin pości z racji religijnych. Głód fizyczny ma wzbudzić w nas głód duchowy, głód Boga. – Kiedyś moi rodzice pościli nie tylko w piątek, podczas Wielkiego Postu obowiązek był także w środę. W Środę Popielcową i Wielki Piątek były tylko chleb i woda – wspomina Maria z Połańca. Niektórzy pytają, czy w kulturze konsumpcjonizmu, w której najważniejsze jest bycie zadowolonym i szczęśliwym, taki post ma sens. Wyrzeczenie się czegoś pokazuje nam, że jesteśmy zdolni do innej, wewnętrznej walki, wyrzeczenia się tego, co złe, a podjęcie drogi za dobrem. – Wielki Post to właśnie czas rozdzierania

serc, a nie szat. To czas podjęcia konkretnych postanowień do nawrócenia swojego życia. Oczekuje od nas tego sam Bóg – dodaje ks. Grzegorz.

## Człowiek wobec Boga

Zaczynając Wielki Post, jesteśmy pełni dobrych postanowień, obiecujemy poprawę, która jednak z upływem czasu często okazuje się pustostowiem. Czy więc warto się poprawiać? Szczerść w postanowieniu poprawy to przekonanie, że chcę zerwać ze złem. To taki wewnętrzny ból serca związany z żalem za grzech, prowadzący do postanowienia przemiany i ekspiacji za złó. Tak jak śpiew króla Dawida z Psalmu 51: „Ofiarą moją jest duch skruszony, sercem skruszonym nie pogardzisz, Panie”. – Ważne, by w przeżywaniu postu wyzbyć się postawy faryzejskiej. Kto chce się prawdziwie zmienić, powinien być szczery wobec Boga i względem siebie – dodaje ks. Kasprzycki. Największym błędem jest uznanie się za sprawiedliwego, któremu nawrócenie nie jest potrzebne, i przyjęcie, że grzech to słabość wyłącznie innych. Każdy z nas jest grzesznikiem i dlatego powinien stanąć w gronie ludzi szczerze podejmujących pokutę. Przemawiające jest upomnienie św. Pawła: „Kto mówi, że nie ma grzechu, już zgrzeszył”. Na nasze nawrócenie zawsze oczekuje Bóg. To jest nasze zobowiązanie, o którym przypomina nam Kościół w okresie postu.

Młodzi ludzie pytani o ich postawę w okresie Wielkiego Postu mówią jedynie o zakazie organizowania większych zabaw i uczestniczenia w nich. – Wielki Post musi zaistnieć w nas samych – wyjaśnia o. Krzysztof Parol OP. Istotne jest pokonywanie swoich słabości. – Niech to będzie nawet najdrobniejsza nasza wada, która zostanie zniwelowana.

## Módl się i pracuj nad sobą

Praktyce postu zazwyczaj towarzyszy modlitwa. Polskie świątynie napełniają się wiernymi. W piątki bierzemy krzyż i ruszamy śladami Drogi Krzyżowej, niedzielne Gorzkie Żale z nauką pasyjną są niepowtarzalne i jedyne w naszej pobożności. – Przez konkretne praktyki, modlitwę, post i jałmużnę mamy otworzyć się na Boga i na drugiego człowieka. Ma nam to pomóc doświadczyć ogromnej miłości Boga wobec człowieka uwikłanego w grzech – mówi ks. Kasprzycki.

Przez modlitwę, uczestnictwo w nabożeństwach pasyjnych zbliżamy się do zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, który tak ukochał czło-



FILIP MATERKOWSKI



KS. TOMASZ NI

## Szczera spowiedź to krok do wyzbycia się własnych ułomności

**PO PRAWIE: W Środę Popielcową Kościół przypomina nam o naszej marności**

wieka, że dla jego zbawienia oddał własne życie na drzewie krzyża. – My z miłości do Zbawiciela winniśmy wziąć nasz krzyż i iść z nim – wyjaśnia 19-letni Paweł. – W trakcie gorliwego rozważania męki Chrystusa zastanówmy się nad własnym postępowaniem, spróbujmy odnaleźć nowy sens, ten chrześcijański, który pozostawia nam Jezus.

Ważną rolę w życiu każdego człowieka jest posługa na rzecz bliźniego. Dobrze czynić dla drugiego,

tak łatwo powiedzieć, a przecież najczęściej mówi się „ja”, stawiając siebie jako punkt centralny. – Prawdziwym dziełem jest dobry uczynek – wyjaśnia o. Parol. – Dzielenie się chlebem z bliźnim, pomoc leżącemu, ustąpienie miejsca w autobusie drugiej osobie. Każdy, nawet najmniejszy podarek miłosierdzia raduje nasze serce i wzbogaca duchowo. Ale nasze działania nie mogą się ograniczać tylko do 40 dni postu – dodał. ■

## Czekamy na coś pięknego



**MAGDALENA PAŁKA, MATURYSTKA ZE STASZOWA**

– Rozpoczęcie Wielkiego Postu łączy się w moim życiu z wielką chęcią zmian oraz poprawy, co niestety nie zawsze się udaje. Podejmowane wyrzeczenia są wielką pomocą, bo kiedy wytrwam w nich przez te 40 dni, czuję, że jestem silniejsza i mogę podejmować dalsze próby zmiany swojego życia na lepsze. Jednak to czas nie tylko pokuty i umartwienia. To czas, w którym czekam na coś niezwykle pięknego, na zmartwychwstanie. Podobnie jest w codziennym życiu, trzeba się czegoś wyrzec, by zobaczyć inne piękno lub większą wartość.



**KATARZYNA SOBIENIEWSKA-PYŁKA, MIESZKANKA NOWEJ DĘBY**

– Coroczne przeżywanie Wielkiego Postu, który jest przygotowaniem na zmartwychwstanie Chrystusa, jest dla mnie osobistą refleksją nad relacją, jaką łączy mnie z Bogiem. Wystrzegam się pustostowia, bo ktoś, kto chce naprawdę zmienić swoje postępowanie i życie, musi zachować szczerść przed Zbawicielem i samym sobą, zdecydowanie opowiadając się po stronie prawdy. Tylko z czystym sumieniem można przystąpić do liturgii wielkanocnej, spotkać się ze zmartwychwstałym Jezusem Chrystusem.



**ADAM MORTKA, GRAFIK Z TARNOBRZEGA**

– Człowiek będąc osobą słabą i podatną na grzech, dzięki wstrzemięźliwości, pokucie i godnemu przeżyciu Wielkiego Postu ma możliwość wyzbycia się swoich największych ułomności, z którymi spotyka się każdego dnia. Ważnym ogniwem łączącym istotę ludzką z Bogiem jest codzienna modlitwa, dlatego też warto jest – choć w tym okresie – ustawić czas pod Pana Boga przez uczestnictwo w Eucharystii, odmawianie liturgii godzin z rozważaniem Pisma Świętego, gdyż to jest największa wartość życia chrześcijańskiego.

Czy to już upadek czytelnictwa?

## Książka jest be

– **Nie stać mnie** na kupno jakiejś publikacji, bo zarabiam najniższą krajową i nieraz nawet na podstawowe potrzeby brakuje pieniędzy – mówi bez ogródek Monika, młoda tarnobrzeżanka.

Sosunkowo wysokie ceny książek i w większości niskie zarobki z pewnością są wytłumaczeniem faktu omijania przez nas księgarń. Ale już nie bibliotek, gdzie przecież nie trzeba płacić, no chyba że jest się „niegrzecznym” czytelnikiem i przetrzymuje książki ponad wyznaczony limit czasowy. Patrząc jednak na dane opublikowane przez paroma tygodniami przez Pracownię Badań Czytelnictwa Biblioteki Narodowej oraz TNS OBOP dotyczące stanu czytelnictwa w Polsce za ostatni rok, można odnieść wrażenie, że jednak dla większości rodaków drogi wiodące do bibliotek z każdym rokiem stają się coraz dłuższe. Zaledwie 44 proc. badanych przyznało się do kontaktu z książką, przy czym pod tę definicję podciągnięto również słowniki, poradniki, albumy czy audiobooki. Ale prawdziwych

czytelników, czyli takich, którzy w ciągu roku czytają więcej niż 6 książek jest zaledwie 12 proc., a już zupełnie przerażające są dane, mówiące, iż aż 25 proc. osób z wyższym wykształceniem i 33 proc. uczących się powyżej 15 lat nie przeczytało ani jednej książki! I bynajmniej nie stanowi to powodu do wstydu. W rozmowie z uczniami w jednej ze szkół tarnobrzeskich padały stwierdzenia, że książka to obciach. – Czytanie? To przeżytek i marnowanie czasu – twierdzi 16-letni Daniel. – Wolę posiedzieć przy komputerze i posurfować w necie – mówi. Zresztą, jak twierdzą młodzi, przecież wszystko można znaleźć w internecie, nawet streszczenia fragmentów lektur szkolnych, zgodnie bowiem z nowymi podstawami programowymi, w szkołach nie czyta się całych dzieł, ale jedynie fragmenty.



Kącik malucha w Filii nr 1 biblioteki w Tarnobrzegu

MARTA WOJNAROWSKA

Tymczasem biblioteki robią co mogą, by przyciągnąć czytelnika i tego całkiem młodego i całkiem starszego. – Dla najmłodszych zachętą są liczne konkursy organizowane przez Oddział dla Dzieci oraz nasze filie – mówi Stanisława Mazur, dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnobrzegu. – Dorosłych mają zachęcić systematycznie kupowane nowości książkowe. W ubiegłym roku nabyliśmy ponad 7 tys. woluminów. Kupujemy, głównie korzystając z internetu, zdecydowanie bowiem skracca to czas oczekiwania na realizację zamówienia. Od nabycia do ustawienia książki na bibliotecznej półce upływa zaledwie parę dni.

Niebagatelne znaczenie mają również organizowane spotkania

ze znanymi autorami, promujący mi swoje najświeższe dzieła. – Wielki spadek czytelników oraz wypożyczeń zaobserwowaliśmy w ubiegłym roku – zauważa Stanisława Mazur – ale było to związane z powodzią i jej późniejszymi skutkami. Zalaną i zniszczoną Filię nr 5 na osiedlu Wielowieś otworzyliśmy dopiero kilkanaście dni temu.

Wiele interesujących imprez odbywa się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Stalowej Woli. Grono miłośników książek gromadzi wokół siebie biblioteka, działająca w ramach Samorządowego Ośrodka Kultury w Nowej Dębie. Akcje zachęcające do czytania podejmują również małe, gminne placówki. Trzeba tylko chcieć sięgnąć po książkę i nie szukać wymówek. **mw**

Studenci pomogą ściągnąć turystów do Zawichostu

## Wybudzić z uśpienia

Zawichost nie chce być znany tylko z radiowych komunikatów o stanie wody na Wiśle. Nastawia się na turystykę, dlatego władze samorządowe ruszają ostro z planami rewitalizacji miasteczka.

Jesienią ubiegłego roku za prawie 1,8 mln złotych przy finansowym wsparciu UE (60 proc.), odnowiono między innymi główny rynek (parkingi, zielen, starą studnię) oraz Gminne Centrum Kultury. Zdaniem nowego burmistrza Zawichostu Tomasza Siwka, decyzja o rewitalizacji nie była w pełni trafiona, a opinię tę podziela część mieszkańców. Burmistrz przymierza się natomiast do rewitalizacji leżącej nad Wisłą starej części miasta z zabytkowymi kościołami, o której historia po raz pierwszy wspomina już w 1148

roku (w bulli papieża Eugeniusza III, który dokumentem tym nadał istniejący tu kościół pw. Najświętszej Maryi Panny biskupowi kujawskiemu). Niektóre bowiem budynki nie tylko szpecą, ale i grożą zawaleniem.

Zawichost ma walory turystyczne, tylko trzeba je wydobyć i pokazać. Jest też pięknie położony (od wschodu otacza go Wisła), są rezerwy przyrody, czyste powietrze.

Na razie miasteczko jest jakby trochę uśpione. Nie wiadomo także, ilu turystów rocznie przez nie się przewija, nikt bowiem nie prowadzi żadnej statystyki, nie ma biura turystycznego, nie mówiąc już o hotelu. Niektórzy zatrzymują się na chwilę, by zobaczyć wodowskaz z 1924 roku. Burmistrzowi marzą się cykliczne imprezy kulturalne, rozwój agroturystyki (są zaledwie dwa



Odnowiony rynek wzbudza sprzeczne emocje

ANDRZEJ CAPICA

takie gospodarstwa) oraz powołanie regionalnego muzeum, w którym zostanie m.in. przedstawiona historia pomiaru wody.

– Mam w planie rozwój turystyki – mówi Tomasz Siwek. – Obecnie prowadzimy rozmowy z różnymi inwestorami oraz fachowcami z turystycznej branży. Rozmawiamy również z wójtami i burmistrzami

gmin, którzy mają już na tym polu sukcesy. Aby bowiem rozbudzić w ludziach chęć działania, samorząd sam musi dać dobry przykład.

Już w marcu więc przyjadą do Zawichostu na wizję lokalną studenci architektury krajobrazu z Poznania, którzy pod okiem swojego profesora sporządzą projekt turystycznej rewitalizacji miasteczka. **ac**

Powstanie pierwsze na Podkarpaciu krematorium

# Fora nie huczą



ZDJEŃCA ANDRZEJ CAPIGA

**W grudniu przy cmentarzu komunalnym w Stalowej Woli otwarta zostanie spalarnia zwłok.**

Pomysł budowy krematorium zaszczytał prezydentowi Andrzejowi Ślęzakowi już trzy lata temu Piotr Banaczek, wiceprezes jednego ze stalowowlskich zakładów pogrzebowych. Propozycja się spodobała. Prezydent powiedział nawet podczas jednej z konferencji prasowych, że chciałby, aby po śmierci jego ciało zostało spalone, a prochy rozrzucone... Ale inwestycja budziła jednak różne emocje, szczególnie wśród radnych, którzy dwa razy

przymierzali się do zmiany planu zagospodarowania przestrzennego tak, aby budowa takiego obiektu była możliwa.

## Co rok więcej

– Udało się i ich przekonać, aczkolwiek długo to trwało i nie obyło się bez problemów – przyznaje Piotr Banaczek. – W drugim głosowaniu radni zgodzili się na inwestycję. Od samego początku byłam też mile zaskoczony pozytywnym nastawieniem mieszkańców, które poznałem, czytając m.in. internetowe fora. W konserwatywnym na ogół Podkarpaciu Stalowa Wola jest w kwestii spopielenia zwłok fenomenem. Nie było bowiem żadnych społecznych protestów. Ja sam wcześniej za pośrednictwem lokalnych mediów starałem się powiedzieć

ludziom coś więcej na temat urnowego pochówku – dodaje.

Zakład pogrzebowy, który zainicjował budowę spopieleni, przyjął w ubiegłym roku 35 zleceń na wykonanie kremacji, co stanowiło 7 proc. wszystkich pochówków na miejscowym cmentarzu. Z roku na rok ta liczba wzrasta. Obecnie ciała do kremacji wozi się aż do Bytomia, Rudy Śląskiej, Dąbrowy Górniczej, Łodzi, Warszawy lub Częstochowy. Za budowę krematorium przemawia też ma to, że za 10 lat na cmentarzu komunalnym nie będzie gdzie chować zmarłych.

Budowa spalarni ruszy w czerwcu, pierwsza kremacja będzie wykonana w grudniu. Inwestycja jest kosztowna: jeden piec do spopielenia to wydatek rzędu 2,5 mln zł, a docelowo mają być dwa.

**Piotr Banaczek pokazuje porcelanową urnę za 410 złotych PONIŻEJ: Takim całunem okrywa się ciało zmarłego przed spopieleniem**

Koszt pogrzebu z kremacją (wliczając transport) zamyka się w granicach 3,5 tys. złotych. Warto tu przypomnieć, że decyzją rządu od 1 marca zasiłek pogrzebowy nie wynosi już 6 tys.

zł, ale 4 tys. zł. Ceny urn wahają się od ok. 190 do 410 złotych (na trumnę trzeba wydać od 700 do 3 tys. złotych). Według P. Banaczka spopielenie jest więc tańszą alternatywą dla tradycyjnego pochówku.



## Kościół nie zabrania, ale...

Jacka Krzaka, ucznia Zespołu Szkół nr 3, i Janinę Kowalczyk, emerytkę, spotkaliśmy na cmentarzu komunalnym w Stalowej Woli. Obydwoje odwiedzali groby swoich bliskich. Zdaniem Jacka krematorium to dobry pomysł. – Lepsze to niż wycinanie lasów i zbijanie z nich trumien, albo te wielkie nagrobki tylko na pokaz. Każdy ma prawo decydować, co się z nim stanie po śmierci – powiedział. Pani Janina nie była wprawdzie przeciw spopieleniu, ale sama zdecydowanie wolałaby tradycyjny pochówek. – To chyba przywiązanie do tradycji, no i trochę strach – przyznała.

Kościół swoje stanowisko w kwestii kremacji zmienił na przestrzeni ostatniego wieku, a ostateczne rozstrzygnięcie ujęte zostało następująco: „Kościół usilnie zaleca zachowanie pobożnego zwyczaju grzebania ciał zmarłych. Nie zabrania jednak kremacji, jeśli nie została wybrana z pobudek przeciwnych nauce chrześcijańskiej” (Kodeks Prawa Kanonicznego 1176 §3).

– Kościół opowiada się za tradycyjnym pochówkiem, a chodzi tu nie tylko o uświęcony zwyczaj składania ciała do grobu – jak i sam Pan chciał być pogrzebany – lecz o jego wymowę, której pozbawiona jest kremacja – komentuje ks. prof. Waldemar Olech z WSD w Sandomierzu. – Przemawia za nią wiele przesłanek natury praktycznej: względy higieniczne, urbanizacyjne, a nade wszystko ekonomiczne. Ale pochówek bardziej kształtuje szacunek dla ciała ludzkiego i bardziej sprzyja realnemu przeżyciu tajemnicy śmierci i rozstania w emocjonalnej i treściowej głębi niż nagły fakt unicestwienia ciała, który stawia żyjących wobec rzeczywistości materialnego prochu. Kremacja jest wyrazem utylitarystycznym – wyjaśnia.

**Andrzej Capiga**

PANORAMA PARAFII pw. św. Jana Chrzciciela w Skotnikach Sandomierskich

# Boczne wejścia, trudne wyjścia

Choć piękno świątyni i bogactwo historii wskazują na **chlubne lata dalekiej przeszłości**, to zatrważa niepewna przyszłość ludzi związanych z tradycją rolniczą i ogrodniczą regionu.

Ten kościół pokutny, ufundowany w 1347 roku przez biskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorię ze Skotnik, nie ma głównego wejścia. Do środka gotyckiej świątyni można wejść tylko bocznymi drzwiami – potężnymi, okutymi blachą z kołatką i herbem Bogoria.

## Zaskakujące wnętrze

Wnętrze kościoła, mimo iż niewielkie, może zachwycić niejednego historyka i konesera sztuki. W prezbiterium oraz na bocznych ścianach podczas prac konserwacyjnych, prowadzonych w latach 70. ub. wielku, odkryto i zabezpieczono wspaniałą polichromię powstałą w latach ok. 1370–1380. Ujmuje swym pięknem cykl maryjno-chrystologiczny ułożony niczym klatki filmowe przedstawiające sceny z życia Jezusa i Maryi. Twórcy



Wnętrze zdobią malowidła Biblii Pauperum

fresków prawdopodobnie inspirowali się miniaturami pochodzącymi z czeskiego rękopisu datowanego na lata 60. XIV stulecia. Dopełnieniem są malowidła w prezbiterium przedstawiające Matkę Miłosierdzia i obraz Chrystusa Bolesnego z narzędziami męki. – Taki zabytkowy kościół wymaga ciągłych inwestycji i prac nad zabezpieczeniem dóbr sztuki i kultury, które w nim się znajdują. W ostatnich latach nie było jakiś wielkich inwestycji. Niedługo trzeba będzie odnowić więźbę dachową, dlatego szukamy pomocy w środkach unijnych – tłumaczy ks. kan. Wojciech Pietraszek, proboszcz.

Niedaleko świątyni znajduje się zabytkowy dwór Skotnickich pozostający nadal w rękach rodziny, ale właściciele nie mają pieniędzy na jego remont i adaptację. W samym kościele jest sporo pamiątek związanych ze Skotnickimi. Najnowsza tablica pokazuje, jak wielką ofiarę ponieśli podczas ostatniej wojny.

## W krainie sadów i ogrodów

Parafia leży na terenach zalewowych. Niemal co rok mieszkańcy przeżywają z tego powodu chwile

grozy. – Ubiegłoroczna powódź bezpośrednio nas nie dotknęła, ale na terenie parafii było bardzo dużo podtopień. Ziemia tak była nasiąknięta wodą, że nawet przykościelny mur mocno się pochylił i teraz wymaga remontu – mówi pan Kazimierz. Także podtopione sady i ogrody, zapewniające utrzymanie całym rodzinom mieszkającym na terenie parafii, nie przyniosły oczekiwanych zbiorów. – To teren typowo rolniczy, zagłębie sadownicze i ogrodnicze. Nasz byt zależy od ceny produktów rolnych, które w ostatnich latach nie są dla nas korzystne – dodaje pan Kazimierz. Ceny idą w górę, gdy plony są słabe, jak w tym roku, a gdy jest urodzaj to cena jest taka, że gospodarzom nie opłaca się nawet nic zbierać. – Od trzech lat sytuacja części rodzin jest z tego powodu bardzo trudna. Wiele osób, szczególnie młodych, wyjeżdża do prac sezonowych za granicę albo do dużych miast, szukając stabilizacji życiowej. To powoduje, że parafia zatrwajając się starzeje – opowiada proboszcz. W ostatnich latach dwa razy więcej parafian umiera niż jest chrzczone.

Ks. Tomasz Lis

## Zdaniem proboszcza



– Mój poprzednik, ks. Marian Molga, był proboszczem w Skotnikach przeszło 30 lat. Czerpię z jego

doświadczenia i znakomitej znajomości wspólnoty. Największym problemem jest starzenie się parafii i coraz mniejsza ilość ślubów i chrztów. Młodzi nie chcą opierać swojej przyszłości na niepewnym rolnictwie i wyjeżdżają. Pojawiają się pustostany, a starsi mieszkają coraz częściej zostają sami. Szczególną troską duszpasterską obejmujemy grupę ministrancką, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Akcję Katolicką oraz Koła Różańcowe. Koło Przyjaciół Seminarium otacza modlitwą powołanych, jak również wspomaga ich materialnie. Dużo pielgrzymujemy, m.in. pieszo do Sulisławic i Częstochowy, zaś autokarami do innych sanktuariów maryjnych w Polsce. Bardzo żywy jest w parafii kult maryjny. 26 sierpnia odbywa się niecodzienne nabożeństwo – najpierw jest wieczorna Msza św., a następnie odbywa się procesja ze świecami do ołtarzy, które przygotowuje młodzież, jak i całą oprawę procesji oraz jej organizację.

Ks. kan. Wojciech Pietraszek

Urodził się w Łące k. Rzeszowa. Świecenią kapłańskie przyjął 29 czerwca 1983 r. z rąk bp. I. Tokarczuka. Proboszczem parafii w Skotnikach został w 2009 r. Kanonik honorowy Sandomierskiej Kapituły Katedralnej.



Tablice poświęcone rodzinie Skotnickich

## Zapraszamy na Msze św.

W niedzielę i święta: **7.30, 9.00, 11.30**

W dni powszednie: **7.00, 18.00**

